

Bogusław Milerski

Urząd duchowny w teologii Marcina Lutra i księgach wyznaniowych

Teologia luterańska formułuje własną wykładnię urzędu duchownego w oparciu o pryncypia teologiczne wywiedzione z Pisma Świętego, inspirując się instytucjonalnymi rozwiązaniami okresu wczesnochrześcijańskiego i reformacji. Należy pamiętać, że M. Luter, ale także Ph. Melanchton, nie przedstawili pełnej, systematycznej wykładni, a ich wypowiedzi miały przede wszystkim charakter polemiczny skierowany z jednej strony przeciwko ówczesnemu ujęciu rzymskokatolickiemu, z drugiej natomiast przeciwko poglądom lewego skrzydła reformacji (m.in. Th. Müntzer). Z tego też względu w luterańskich księgach wyznaniowych nie tyle zostały zamieszczone artykuły bezpośrednio definiujące rozumienie urzędu duchownego, ile polemicznie odnoszące się do rozumienia istoty Kościoła, zachowania porządku w Kościele czy miejsca ludzkich tradycji w życiu kościelnym¹. Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwa rekonstrukcja oryginalnej luterańskiej teologii urzędu duchownego okresu reformacji, niezależnej wobec hierarchicznej koncepcji katolicyzmu rzymskiego². Jej sformułowanie może się dokonać w oparciu o reformacyjne zasady teologiczne oraz inne wypowiedzi dotyczące - jak już powyżej stwierdzono - np. Kościoła, regimentu kościelnego i jego porządku. Swoje poglądy na temat urzędu duchownego Luter sformułował w pierwszym okresie działalności reformacyjnej, a więc do 1525 r. (wtedy orientował się głównie na polemikę z ówczesną teologią rzymskokatolicką), a następnie doprecyzował, wzmacniając teologiczny status urzędu. Sprzeciwił się on bowiem tendencjom jednostronnie „rozmywającym” status urzędu duchownego w idei powszechnego kapłaństwa, występującym w rewolucyjnie i marzycielsko nastawionym tzw. lewym nurcie reformacji. Waga poglądów Lutra i Melanchtona nie zasadza się na ich swoistym autorytecie jako reformatorów, lecz na budowaniu własnych koncepcji w oparciu o teologiczne pryncypia wywiedzione z normy normującej naukę Kościoła, a mianowicie z Pisma Świętego. W tym sensie mogą one także dzisiaj stanowić istotną wykładnię w formułowaniu luterańskiej koncepcji urzędu duchownego³. Dążąc do czytelności przekazu, staram się podawać w tekście tytuł cytowanego dzieła w jego przyjętym polskim brzmieniu, uzupełniając tę informację szczegółowym odniesieniem do standardowej edycji weimarskiej wraz ze swoistą dla niej numeracją⁴. W wypadku ksiąg symbolicznych odwołuję się natomiast bezpośrednio do ich polskiego przekładu⁵.

1. Urząd duchowny a nauka o powszechnym kapłaństwie. Jak już stwierdzono, Lutrowe próby nowego zdefiniowania urzędu duchownego wynikały z toczonych przez niego polemik. Jednak oprócz owego polemicznego aspektu są one konsekwencją sformułowanej przez niego teologii reformacyjnej. Krytykując władzę jurysdykcyjną papieża (*potestas jurisdictionis*), odwołał

¹ Tytuł artykułu XIV *Obrony Wyznania augsburskiego* został niezbyt szczęśliwie przetłumaczony jako „O urzędzie kościelnym”, gdy tymczasem w oryginale mamy zapis „Vom Kirchenregiment” i „De Ordine Ecclesiastico”, a więc „O regimencie kościelnym” bądź „O porządku kościelnym”, i to - jak podkreśla F. Brunstäd - w znaczeniu sprawowania służby Słowa, a nie jakiegoś prawno-kościelnego porządku. Por. F. Brunstäd, *Theologie der lutherischen Bekenntnisschriften*, Gütersloh 1951, s. 201-203.

² W języku polskim m.in.: M. Cieślak, *Urząd Kościelny w teologii Marcina Lutra*, „Rocznik Teologiczny” 1983 z. 2, s. 161-171; M. Uglorz, *Eklezjologia w teologii Marcina Lutra*, w: *Z problemów reformacji*, Warszawa 1975, s. 23-36. Źródłowe, encyklopedyczne ujęcie reformacyjnej nauki o urzędzie duchownym prezentuje: H. Fagerberg, *Amt / Ämter / Amtsverständnis (VI. Reformationszeit)*, w: *Theologische Realenzyklopädie*, Berlin-New York 1978, t. 2, s. 552-574. Wykładnia Fagerberga, autora m.in. syntezy teologii luterańskich ksiąg wyznaniowych (*Die Theologie der lutherischen Bekenntnisschriften 1529-1537*, Göttingen 1965) stanowi jeden z punktów odniesienia dla prezentowanych dociekań.

³ W artykule nie podejmuję kwestii terminologicznej (urząd duchowny czy kościelny?) i stosuję pojęcie „urząd duchowny” obowiązujące w oficjalnej nomenklaturze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

⁴ *Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe*, Weimar 1883-1948, t. 1-58, skrót: WA.

⁵ *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, Bielsko-Biała 1999, skrót: KWKL.

się między innymi do idei wolności chrześcijańskiej i powszechnego kapłaństwa wszystkich wierzących. Czynił to w głównych swoich tzw. wczesnych pismach: *O babilońskiej niewoli Kościoła* (1520)⁶, *O wolności chrześcijanina* (a w przypadku przekładu z wersji łacińskiej - *O wolności chrześcijańskiej*, 1520)⁷; *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego...* (1520)⁸. Kościół jako instytucja, w tym instytucja papieża, nie może być - zdaniem Lutera - pośrednikiem łaski. Łaska spotyka każdego człowieka bezpośrednio dzięki objawieniu Boga w Jezusie Chrystusie, Jego śmierci, zmartwychwstaniu i obecności Zmartwychwstałego pośród nas. Też Ewangelii musi być także podporządkowany Kościół. Dzięki chrztowi człowiek zostaje zjednoczony z Chrystusem, ma udział w jego łasce i w tym sensie staje się jego reprezentantem. Istotne jest, że owo zjednoczenie i bycie „z” i „w” Chrystusie dotyczy nie wybranej grupy kapłańskiej, lecz wszystkich chrześcijan. W tym sensie każdy chrześcijanin może się stać dla drugiego Chrystusem. I my powinniśmy ... *stawać się jeden dla drugiego ponieważ Chrystusem, abyśmy byli sobie nawzajem Chrystusami, a Chrystus we wszystkich ten sam - to znaczy, abyśmy byli prawdziwie chrześcijanami* (łacińska wersja *O wolności chrześcijańskiej*)⁹.

Odwołując się do przekazu biblijnego, zwłaszcza 1. listu św. Piotra, Luter rozwinął ideę powszechnego kapłaństwa wszystkich wierzących, do którego chrześcijanie są uzdatnieni mocą chrztu. W *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego* stwierdzał: *Bowiem chrzest, Ewangelia i wiara, one jedynie określają stan duchowny i chrześcijański lud... wszyscy razem [jesteśmy] poświęceni przez chrzest na kapłanów, jak św. Piotr (1 P 2,9) mówi: „Wy jesteście królewskim kapłaństwem...”*¹⁰ Dlatego też chrześcijanie, mając mocą chrztu udział w kapłaństwie Chrystusowym, zyskują prawo wykonywania służby kapłańskiej (*Co się wynurzyło z chrztu, może się chlubić, że poświęcone już zostało na kapłana, biskupa i papieża...*, tamże¹¹). W *O wolności chrześcijańskiej* Luter pisał: *przez nasze kapłaństwo jesteśmy godnymi zjawiać się przed Bogiem, modlić się za innych i nawzajem siebie nauczać rzeczy boskich... Tak to Chrystus nam zawarował, iż wolno nam z ufnością, przez ducha wiary przystąpić przed oblicze Boże i wołać „Abba-Ojczy”, i jeden za drugiego się modlić, i czynić wszystko to, co - jak widzimy - w widzialnym i cielesnym sprawowaniu swojego urzędu kapłani czynią i przedstawiają*¹². Stwierdzenie to Luter powtórzył dobitnie w kazaniu z 1524 r.: *Gdy nazywam ciebie chrześcijaninem, nazywam cię także kapłanem, który może udzielić sakramentu, wystąpić przed Bogiem w modlitwie i osądzać naukę*¹³.

Nauka o powszechnym kapłaństwie znosiła różnicę jakościową pomiędzy kapłanami i laikami - wszyscy są równi przed Bogiem, a dzięki chrztowi i wierze mają udział w kapłaństwie Chrystusowym. W *O niewoli babilońskiej Kościoła* Luter pisał: *Kto jest chrześcijaninem, ma Chrystusa, kto ma Chrystusa, ma wszystko, co do Chrystusa przynależy*¹⁴. Skoro dzięki łasce Bożej i mocy usprawiedliwienia każdy chrześcijanin ma udział w kapłaństwie Chrystusowym należy odrzucić sakramentalny charakter święceń kapłańskich i naukę o ich niezatartym charakterze (character indelebilis). Owo niezatarte piętno łaski Bożej zostaje bowiem odcisnięte na każdym chrześcijaninie w momencie chrztu. W *O niewoli babilońskiej Kościoła* pisał: *Wynalezienie character indelebilis [niezatartego piętna święceń kapłańskich] wielokrotnie dawało powód do szyderstw. Mogę dodać, że to papież odciska ów nie uznający Chrystusa stempel, przez który wyświęcony kapłan staje się sługą i więźniem nie tyle Chrystusa, ile papieża, jak to dzisiaj po wielokroć obserwujemy*¹⁵. Wyraźnie powtórzył to także w *Do chrześcijańskiej szlachty narodu*

⁶ *De captivitate Babylonica ecclesiae*, w: WA 6,497-573; pol. przekład fragmentów w: A. Ściegienny, *Luter*, Warszawa 1967.

⁷ *Von der Freiheit eines Christenmenschen*, w: WA 7,20-38. Luter opracował także obszerniejszą, łacińską wersję, przesłaną papieżowi Leonowi X, pt. *Tractatus de libertate christiana*, w: WA 7,49-73. Polski przekład wersji łacińskiej w: A. Ściegienny, *Luter*, Warszawa 1967, s. 113-139 oraz w formie broszury, Warszawa 1991.

⁸ *An den christlichen Adel deutscher Nation*, w: WA 6,404-469; pol. przekład w: *Z problemów reformacji*, Bielsko Biała 1993, t. 6, s. 153-192.

⁹ WA 7,66,25-28.

¹⁰ WA 6,407,17-24.

¹¹ WA 6,408,11-13.

¹² WA 7,57,26-34.

¹³ WA 15,720,27-29.

¹⁴ WA 6,567,29-30.

¹⁵ WA 6,567,22-25.

niemieckiego¹⁶. Należy jednak pamiętać, że odrzucenie twierdzenia o character indelebilis święceń w imię podkreślenia znaczenia chrztu i powszechnego kapłaństwa nie oznaczało zaprzestania traktowania urzędu w kategoriach daru łaski.

W tym miejscu należy stwierdzić, że późne wypowiedzi Lutera dotyczące różnicy pomiędzy duchownymi i świeckimi nie dotyczą zróżnicowania godności kapłańskiej i świeckiej (Luter do końca obstawał przy kapłańskiej, a więc Chrystusowej godności wszystkich wierzących), lecz wiążą się z rozwijaną przez niego nauką o dwóch regimenciech - swoistości władzy świeckiej i duchowej, i odpowiednio innego rodzaju odpowiedzialności w obu porządkach.

Konsekwencją odrzucenia sakramentalnego charakteru święceń (kapłańskich) było odrzucenie podziału wśród chrześcijan na świeckich i duchownych. *Wynaleziono, że papież, biskupi i lud klasztorny nazywani bywają stanem duchownym, książęta, panowie, rzemieślnicy i chłopci stanem świeckim, co jest wielkim kłamstwem i obłudą. Nie powinien jednak nikt z tych powodów popaść w nieśmiałość i to z następującej przyczyny: Wszyscy chrześcijanie są naprawdę stanu duchownego i nie istnieją między nimi żadne różnice (Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego)*¹⁷. Powyższe ujęcie kapłaństwa wszystkich wierzących i wynikająca z niego dystynkcja wszystkich chrześcijan pozytywnie korelują z Luterską nauką o grzechu pierworodnym (wszyscy są nim skażeni w taki sam sposób), o usprawiedliwieniu (jedyną szansą każdego człowieka jest przyjęcie łaski Bożej w Jezusie Chrystusie dzięki Ewangelii przez wiarę) i o Kościele (rozdzielenie Kościoła wewnętrznego i zewnętrznego, niewidzialnego i widzialnego). Ów Kościół wewnętrzny, przynależący do porządku Chrystusa, jest zarazem królestwem ducha. Każdy wierzący człowiek jest więc nie tylko istotą przynależącą do tego, co zewnętrzne - do świata (Weltperson), ale także do Chrystusa. W tym sensie jest w pełni Chrystusowy, i to bez względu na rodzaj realizowanego powołania (Christperson)¹⁸. Konkludując należy podkreślić, że nauka o powszechnym kapłaństwie dotyczy kapłańskiej godności wszystkich ochrzczonych świadków Chrystusa i jest elementem reformacyjnej antropologii teologicznej. Oznacza to zarazem, że - stanowiąc legitymizację kapłańskiej godności wszystkich chrześcijan - nie dostarcza ona uprawomocnienia luteranckiej koncepcji urzędu duchownego. Stanowi ona bardziej jej kontekst, a nie wyróżniające kryterium.

2. Urząd duchowny jako mandat Kościoła. Luter nie absolutyzował nauki o powszechnym kapłaństwie (uczyniło to dopiero lewe skrzydło reformacji pod postacią tzw. marzycielstwa teologicznego), lecz zawsze - na co wskazuje konkluzja poprzedniego fragmentu - umieszczał ją w dialektycznej relacji z nauką o urzędzie duchownym. Należy zwrócić uwagę, że już w cytowanych powyżej wczesnych pismach (*Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego, O wolności chrześcijanina, O niewoli babilońskiej Kościoła*) wypowiedzi dotyczące powszechnego kapłaństwa uzupełniał stwierdzeniem o konieczności urzędu duchownego. Tak więc krytykując hierarchiczną strukturę Kościoła rzymskokatolickiego z perspektywy nauki o powszechnym kapłaństwie wszystkich wierzących, dodał zaraz, że także dla zwolenników reformacji *nie jest dopuszczalne, aby ktoś z władzy kapłańskiej [przysługującej każdemu chrześcijaninowi] czynił użytek bez przyzwolenia wspólnoty i powołania przełożonego (O niewoli babilońskiej Kościoła)*¹⁹. Chrześcijaństwo ma bowiem wymiar wspólnotowy - jego podstawowym obrazem jest rzeczywistość Kościoła jako zgromadzenia świętych, a nie prymat jednostki. W *De instituendis ministris ecclesiae ad senatum Pragensem Bohemiae* (1523)²⁰ Luter stwierdzał, że tego, co stanowi własność wszystkich, nikomu nie wolno z własnej woli wrywać dla siebie, lecz jedynie Kościół

¹⁶ WA 6,407-408.

¹⁷ WA 6,407,10-15.

¹⁸ G. Ebeling, *Luther. Einführung in sein Denken*, Tübingen 1964, s. 219-238.

¹⁹ WA 6,566,28-30.

²⁰ WA 12,169-196. Pismo to było odpowiedzią M. Lutera na prośbę rajców Pragi o wskazówki dotyczące właściwego powoływania i wprowadzania w urząd pełniących służbę kościelną. Por. P. Filipi, *Amt und Ämter. Streiflichter aus der Geschichte des Protestantismus und der Ökumene* - referat wygłoszony podczas zjazdu komisji ekumenicznej (wiedzy o konfesjach) w Europie 16 kwietnia 2004.

może go do tego upoważnić²¹. Eklezjalne, a nie indywidualistyczne podejście potwierdził Luter w swoich wypowiedziach dotyczących władzy kluczy, która *przynależy do całego Kościoła i wszystkich jego członków* (tamże). W *Artykułach szmalkaldzkich* (1537) pisał wprost: *Władza kluczy jest to urząd i władza Kościoła* (art. VII, 1)²². Powtórzył to w tym samym roku Ph. Melanchton: *władza kluczy została dana Kościołowi, a nie jednostkom* (*Traktat o władzy i prymacie papieża*, 68)²³.

Pod wpływem polemiki z lewym skrzydłem reformacji Luter doprecyzował swoje rozumienie urzędu. W liście *O obłudnikach i pokątnych kaznodziejach* (*Ein Brieff D. Mart. Luthers. Von den Schleichern und Winckelpredigern*, 1532)²⁴ twierdził jednoznacznie: *Urzędu nie może nikt inny sprawować, aniżeli ten, kto został nań skierowany bądź powołany*²⁵. Jest to niemal dosłowne powtórzenie zapisu z *Wyznania augsburskiego*, autorstwa Melanchtona: *Kościół nasz naucza o porządku w Kościele, że nikt nie powinien w nim nauczać publicznie lub udzielać sakramentów, jeśli nie jest należycie powołany* (art. XIV)²⁶. Owo należyte skierowanie i powołanie staje się aktem nie tylko danego zboru, lecz całego Kościoła. Konkludując należy stwierdzić, że w teologii reformacyjnej istnienie urzędu duchownego ma wymiar pragmatyczny. O ile kapłańska godność przysługuje wszystkim wierzącym, o tyle dla zachowania porządku w Kościele konieczne jest ustanowienie urzędu duchownego. W tym sensie urząd duchowny wiąże się z mandatem Kościoła.

3. Urząd duchowny jako służba Słowa. Urząd duchowny, powołany z mandatu Kościoła, jest związany z realizacją określonych zadań (funkcji), które są rozumiane w kategoriach służby. O ile bowiem Kościół wewnętrzny (zwany niekiedy niewidzialnym) ma charakter duchowy (jest zgromadzeniem świętych, nad którym jedyną władzę sprawuje Chrystus), o tyle w wymiarze zewnętrznym powinien stanowić uporządkowaną całość, której „widzialnymi znakami” (tzw. *notae ecclesiae*), wg *Wyznania augsburskiego* (art. VII) są wierne nauczanie Ewangelii i należyte udzielanie sakramentów²⁷. F. Brunstäd pisze wręcz, że dla teologii ksiąg wyznaniowych luteranizmu: *Słowo i sakrament stają się definiens et constituents Kościoła*²⁸. W późnych wypowiedziach, m.in. w *O soborach i kościołach*²⁹, Luter wymienił 7 znamion Kościoła, do których zaliczył: zwiastowanie Słowa, sprawowanie sakramentu chrztu, sprawowanie sakramentu ołtarza, sprawowanie władzy kluczy, ordynację, modlitwę oraz świętość krzyża, tj. znoszenie prześladowań i nieszczęść, cierpienia, wewnętrznych pokuszeń. Pisał zarazem, że oprócz powyższych można wyróżnić dodatkowe znaki, dzięki którym poznaje się Kościół chrześcijański (m.in. jest to wychowanie chrześcijańskie). W odniesieniu do ordynacji stwierdzał: *Po piąte, poznaje się Kościół zewnętrzny w tym, jak wyświęca bądź powołuje sługi i posiada urzędy, ponieważ musi mieć biskupów, duchownych lub kaznodziei*³⁰.

W tym miejscu należy podkreślić, że w ujęciu luterańskim wszystkie powyższe *notae ecclesiae* łączy kategoria Słowa - Kościół i jego widzialne znamiona są tworem Słowa Bożego (*ecclesia creatura verbi divini est*)³¹. Powyższe stwierdzenie nie jest wyrazem jakiejś poreformacyjnej spekulacji, lecz oddaje istotę programu reformacyjnego. Według Lutera Biblia nie tyle poświadcza prawdę o Bogu samym w sobie (*in se*), lecz o Bogu dla nas (*pro nobis*). O ile więc

²¹ Tamże, s. 189.

²² KWKL, s. 353.

²³ KWKL, s. 367.

²⁴ WA 30III,518-527.

²⁵ WA 30III,521,9-10.

²⁶ KWKL, s. 146.

²⁷ KWKL, s. 144.

²⁸ F. Brunstäd, *Theologie der lutherischen Bekenntnisschriften*, dz. cyt., s. 120.

²⁹ *Von den Konziliis und Kirchen*, w: WA 50,509-653; pol. przekład w: *Z problemów reformacji*, Bielsko-Biała 1993, s. 193-271.

³⁰ WA 50,632,35-36.

³¹ M. Uglorz akcentuje stwierdzenie M. Lutera *Tota vita et substantia ecclesiae est in verbo Dei* (WA 7,721), a Lutrową koncepcję podsumowuje: *Przeto „solum Verbum” - „jedynie Słowo” - nieustannie rodzi Kościół Boży*. M. Uglorz, *Marcin Luter - Ojciec Reformacji*, Bielsko-Biała 1995, s. 151-152.

Bóg sam w sobie może istnieć w sposób nieokreślony, o tyle jako Bóg dla nas objawia się pod postacią Słowa. Z tego też względu uważa się, że objawienie Boga nie ma charakteru abstrakcyjnego, lecz konkretny, co jednoznacznie wyraża V artykuł *Wyznania augsburskiego* (1530): *Kościół nasze potępiają anabaptystów i innych, którzy sądzą, że Duch Święty zstępuje na ludzi bez zewnętrznego Słowa...*³² Dlatego też Słowo ustanawia władzę kluczy i konstytuuje sakrament. Sakramenty, będąc ustanowione przez Jezusa Chrystusa, są widzialną postacią Słowa Bożego. W *Dużym katechizmie* Luter pisał: *Na tym też zasadza się jego [chrztu] istota jako sakramentu, jak to również nauczał św. Augustyn...: Gdy Słowo łączy się z naturalną substancją, staje się z tego sakrament*³³. Pamiętajmy, że sakrament, co będzie przedmiotem dociekań w pkt. 5 wiąże się zawsze z konkretnym Słowem - Słowem Chrystusowego przykazania i obietnicy usprawiedliwienia. I właśnie dlatego dla właściwego życia Kościoła konieczne jest powołanie urzędu, którego celem jest sprawowanie odpowiedzialności za Słowo. W tym sensie duchowny ewangelicki staje się sługą Słowa Bożego (minister verbi divini).

W *O niewoli babilońskiej Kościoła* Luter pisał: *Urząd kapłański nie jest niczym innym, jak służbą Słowa - podkreślam - służbą Słowa; nie Prawa, lecz Ewangelii*³⁴. W tym sensie o tożsamości urzędu nie decyduje sakramentalność święceń, a w konsekwencji sakramentalna odrębność wobec innych chrześcijan (na mocy chrztu wszyscy chrześcijanie są równi), lecz specjalna odpowiedzialność za przekaz Ewangelii, która zostaje przypisana do osób powołanych na urząd duchowny. Twierdzenie to koreluje wprost z reformacyjną nauką o usprawiedliwieniu człowieka wyłącznie z łaski przez wiarę, dzięki Słowu Ewangelii o Chrystusie ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i żyjącym. Skoro więc - jak głosi znana teza 62. - *skarbem Kościoła jest Ewangelia chwały i łaski Bożej*³⁵, urząd duchowny powinien być konsekwentnie rozumiany jako służba tejże Ewangelii³⁶.

Należy podkreślić, że dla Lutra istnieje jeden, i to nie stopniowalny urząd duchowny, w ramach którego mogą być pełnione różne specyficzne zadania (funkcje). Tym, co je łączy, jest odpowiedzialność za przekaz Słowa Bożego - jego zwiastowanie i sprawowanie sakramentów. *Służba Słowa jest tym, co czyni kapłanem i biskupem (O niewoli babilońskiej Kościoła)*³⁷. W tym sensie duchowny staje się mandatariuszem i w pewnym sensie przedstawicielem zgromadzenia wierzących - zboru, a szerzej Kościoła, powołanym do odpowiedzialnej służby Słowa.

4. Urząd duchowny jako służba Słowa ustanowiona Słowem Chrystusa (ale nie jako reprezentacja Chrystusa). Ujęcie urzędu w kategoriach pełnienia określonego rodzaju służby pociąga za sobą możliwość funkcjonalnego zawężenia jego wykładni, według której urząd byłby związany wyłącznie z pełnioną funkcją. Oznacza to na przykład, że zaprzestanie pełnienia funkcji przez daną osobę (np. przez złożenie urzędu) byłoby równoznaczne z „wygaśnięciem urzędu” (*Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego*). W wypowiedziach późniejszych (a więc po 1525 r.) Luter oraz Melancton dążyli do bardziej trwałego umocowania urzędu duchownego, aniżeli tylko funkcjonalne. Trwałość urzędu zasadza się na ustanowieniu Chrystusowym - na Słowie przykazania i obietnicy.

W kontekście powyższego stwierdzenia należy podkreślić, że pojawiające się interpretacje, jakoby o szczególnej dystynkcji urzędu duchownego świadczyło reprezentowanie Chrystusa wobec zboru nie są przekonujące. Faktem jest, że w *Obronie Wyznania augsburskiego* (art. VII i VIII, 28) znajduje się podstawowe dla środowisk wysokokościelnych stwierdzenie: *I nie ujmuje i nie odbiera*

³² KWKL, s. 144.

³³ KWKL, s. 116.

³⁴ WA 6,566,32-33.

³⁵ WA 1,236,22-23.

³⁶ F. Brunstäd podkreśla, że pod pojęciem porządku kościelnego nie powinno się rozumieć jakiejś kategorii prawniczo-kościelnej, a wyłącznie teologiczną. Porządek kościelny nie określa bowiem rzeczywistości Prawa, lecz stoi w służbie Ewangelii. Wszystkie rozwiązania organizacyjno-prawne są tedy drugorzędne. F. Brunstäd, *Theologie der lutherischen Bekenntnisschriften*, dz. cyt., s. 200-201.

³⁷ WA 6,566,9.

sakramentem skuteczności, jeśli są sprawowane przez niegodnych, ponieważ reprezentują oni osobę Chrystusa na podstawie powołania Kościoła, a nie reprezentują własnej osoby, jak o tym świadczy Chrystus w Ewangelii Łukasza (10,16): „Kto was słucha, mnie słucha”³⁸. Komentatorzy ksiąg wyznaniowych, m.in. L. Grane, przestrzegają jednak przed jednostronną interpretacją tej wypowiedzi³⁹. Po pierwsze, powyższe stwierdzenie należy postrzegać w kontekście polemiki z marzycielami oskarżanymi o donatyzm, a nie w kategoriach definicji urzędu duchownego. Zwolennicy *Wyznania augsburskiego* musieli oddalić od siebie, i to zarówno z powodów teologicznych, jak i politycznych, podejrzenie o związek z marzycielsko i rewolucyjnie nastawionymi nurtami reformacji. Dlatego sformułowanie Melanchtona nawiązuje tutaj do retoryki katolickiej. Należy - po drugie - zawsze pamiętać, że duchową kompetencję do reprezentowania Chrystusa ma każdy wierzący. „Urzędowe” reprezentowanie Chrystusa nie powinno być więc instytucjonalnie zadekretowane. I po trzecie, pomijając wspomniany powyżej kontekst polemiczny, należy stwierdzić, że wg *Wyznania augsburskiego* (art. VIII) sakrament nie jest dlatego ważny, że udziela go reprezentant Chrystusa, ale zawsze *ze względu na ustanowienie i nakaz Chrystusowy*. A więc nie dokonuje się mocą czynności dokonanej (ex opere operato) przez reprezentanta Chrystusa, ale dzięki Chrystusowi i jego Słowu - słowu ustanowienia, przykazania i obietnicy usprawiedliwienia. Dlatego też sakramentu, przynajmniej potencjalnie, może udzielić każdy ochrzczony wierzący. I właśnie dlatego Melanchton przytacza słowa Chrystusa: „Kto was słucha, mnie słucha”, które następnie dokładnie analizuje w ostatnim artykule *Obrony...*, i to w odniesieniu do samych apostołów. Jego zdaniem, wypowiedź Jezusa świadczy o tym, że apostołom powinniśmy wierzyć *nie na podstawie ich własnego słowa* [ich własnej godności], *lecz słowa cudzego. Tego słowa ... nie można zastosować do tradycji, Chrystus bowiem domaga się, abyśmy nauczali, iż Jego należy słuchać... Chce więc, aby Jego głosu, Jego Słowa słuchano* (art. XXVIII, 18-19)⁴⁰. Innymi słowy, apostołów (a szerzej - wszystkie osoby sprawujące urząd duchowny) powinniśmy słuchać nie dla ich godności własnej (dlatego że pełnią urząd), lecz wyłącznie dlatego, iż głoszą Słowo Chrystusa. Z tego też względu kryterium pełnienia przez daną osobę urzędu duchownego nie stanowi fakt reprezentowania przez nią Chrystusa (każdy chrześcijanin powinien być reprezentantem Chrystusa wobec bliźniego), lecz jedynie powołanie do służby Słowa. Racją istnienia tej służby, a tym samym urzędu duchownego, jest Słowo Chrystusa. To ono ustanawia urząd duchowny.

Urząd duchowny nie opiera się na sakramentalnej dystynkcji (godność ochrzczonych jest taka sama), lecz - jak stwierdzono powyżej - na powierzeniu i powołaniu do służby Słowa. W wykładzie Ewangelii Janowej (1538-40) Luter pisał: *Jeżeli jest ktoś powołany, to jest w urzędzie. Gdy więc zwiastuje to, do czego zobowiązuje go urząd, głosząc Słowo Boże, którym ustanowiony jest urząd, czyni dobrze. Jeżeli tego nie czyni, oznacza to: Strzeżcie się fałszywych proroków*⁴¹. Takie samo stwierdzenie zawiera *Wyznanie augsburskie* (art. XXVIII): *Atoli, jeśli [biskupi] nauczają czegoś, lub ustanawiają coś wbrew Ewangelii, to Kościoły mają nakaz Boży odmówić im posłuszeństwa: Strzeżcie się fałszywych proroków* (Mt 7,15)⁴². Reformatorzy byli bowiem przekonani, że fałszowanie Słowa, poszukiwanie racji istnienia urzędu duchownego poza odpowiedzialnością za przekaz Słowa Chrystusowego podważa sens istnienia tegoż urzędu.

Dlatego też w kazaniu z 1540 Luter nawoływał, abyśmy pełniących urząd słuchali, jak gdyby przemawiał przez nich sam Bóg. Aby jednak nie nadinterpretować tej wypowiedzi w duchu sakramentalnego kapłaństwa, Luter dopowiadał tamże: *Chrystus wyświęcił nas wszystkich i uczynił kapłanami* (WA 49,141,5)⁴³. Mocą chrztu - powtarzając już raz zacytowane stwierdzenie Lutera z *O wolności chrześcijanina* - możemy, a wręcz powinniśmy być bowiem jeden dla drugiego Chrystusem. Tak więc owo swoiste „reprezentowanie” Chrystusa nie stanowi jakościowego

³⁸ KWKL, s. 230.

³⁹ L. Grane, *Wyznanie augsburskie. Wprowadzenie w podstawowe myśli reformacji luteirańskiej*, Bielsko-Biała 2002, s. 94.

⁴⁰ KWKL, s. 324-325.

⁴¹ WA 47,193,3-7.

⁴² KWKL, s. 160.

⁴³ WA 49,141,5.

wyznacza urzędu duchownego, a co najwyżej ilościowy, wynikający z przyjęcia szczególnej odpowiedzialności za przekaz Ewangelii przez osobę sprawującą urząd. W podobnym duchu kwestię powyższą ujmuje P. Althaus. Przytacza on wypowiedź Lutera (*Jest to wielką sprawą, że usta zwyczajnego duchownego są ustami samego Chrystusa*, WA 37,381,14). Można więc powiedzieć, że duchowny jest nie tylko przedstawicielem zboru, lecz również przedstawicielem Chrystusa wobec zboru. Jednakże owa reprezentacja nie stanowi dystynkcji wyróżniającej duchownego od pozostałych członków zboru. Każdy chrześcijanin może bowiem reprezentować Chrystusa wobec swojego bliźniego. Jediną różnicą jest kwestia obszaru owego działania. O ile bowiem każdy członek zboru jest kapłanem w sferze prywatnej, o tyle duchowny pełni tę rolę w sferze publicznej - w zborze i Kościele. Urząd duchowny jest więc przede wszystkim służbą Słowa, a jego fundamentalną racją jest nie tyle reprezentowanie, ile ustanowienie Słowem Chrystusowym⁴⁴.

5. Urząd duchowny jako służba Słowa ustanowiona Słowem Chrystusa (ale nie jako sakrament). Luter i Melancton podkreślali, że urząd duchowny nie tylko wiąże się z służbą odpowiedzialności za przekaz Słowa, lecz również jest ustanowiony Słowem - słowem przykazania (*Idąc na cały świat, głosźcie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu*, Mk 16,15) i obietnicy. Melancton pisał wręcz, że gdyby strona łacińska uznała urząd kapłański jako służbę Słowa, byłby gotów nazwać ten urząd za sakrament, *gdyż ma za sobą przykazanie Boże i ma też wspaniałe obietnice (Obrona Wyznania augsburskiego, art. XIII, 11)*⁴⁵. Należy jednak pamiętać, że sakramentalna obietnica łaski dotyczy łaski usprawiedliwienia i zbawienia. W przypadku urzędu duchownego mamy natomiast do czynienia z obietnicą specyficznej łaski, a mianowicie wsparcia osoby powołanej w sprawowaniu służby. Dlatego w dalszej części *Obrony...*, Melancton zreinterpretował katolickie ujęcie instytucjonalnego zakorzenienia urzędu duchownego w kolegium apostoelskim. Apostołowie stanowią więc nie tyle instytucjonalny fundament kapłaństwa, ile biblijne świadectwo powołania do służby odpowiedzialności za przekaz Ewangelii (art. XVIII, 18-19). To nie apostołowie uprawomocniają przekaz Słowa, ale Słowo uprawomocnia działalność apostołów. To bowiem *Ewangelia daje ... polecenie jej nauczania (Traktat o władzy i prymacie papieża, 60)*⁴⁶. Innymi słowy: urząd duchowny jest ustanowiony nie na historycznej instytucji kolegium apostoelskiego, lecz na Słowie. Dlatego też możliwy jest sprzeciw wobec decyzji papieża i biskupów (księgi wyznaniowe wielokrotnie zawierają stwierdzenie, że jurysdykcja papieża jest wyłącznie prawem ludzkim, a nie boskim - *de iure humano*, a nie *de iure divino*), a Kościół może się rozwijać bez instytucjonalnej sukcesji urzędu. W *Artykułach szmalkaldzkich* (art. X) Luter twierdził, że prawo biskupów do ordynacji na urząd duchowny ma charakter pragmatyczny, związany z zachowaniem ładu życia kościelnego, a nie istotowy (*Jeśli biskupi spełniali w sposób należyty swój obowiązek ..., można by im w imię miłości i spokoju, ale nie z musu, pozwolić, by ordynowali i konfirmowali nas i naszych kaznodziejów...*)⁴⁷. I właśnie dlatego Melancton domagał się, by zbor zatrzymał prawo do *zawiadywania Ewangelią oraz powoływania, wybierania i ordynowania sług (Traktat o władzy i prymacie papieża, 67)*⁴⁸. Tym samym Melancton uznał, że mandat Jezusa dany apostołom odnosił się przede wszystkim do misji Słowa, a nie do instytucjonalnego przekazu kolegium apostoelskiego - episkopatu (gdyby uznawał rzymskokatolickie, instytucjonalne rozumienie apostołowości, nie mógłby się domagać - jak powyżej zaznaczono - zagwarantowania zborowi prawa do *zawiadywania Ewangelią oraz powoływania, wybierania i ordynowania sług*).

Ordynacja na urząd, mimo że ma za sobą słowo przykazania i obietnicy, nie ma jednak charakteru sakramentalnego. Po pierwsze dlatego, że do kapłaństwa Chrystusowego zostaliśmy już powołani mocą sakramentu chrztu. Po drugie, wynika to z przyjętego rozumienia sakramentu. Według *Obrony Wyznania augsburskiego* sakramentami nazywamy obrzędy, *które mają za sobą*

⁴⁴ P. Althaus, *Die Theologie Martin Luthers*, Gütersloh 1962, s. 281-282.

⁴⁵ KWKL, s. 263.

⁴⁶ KWKL, s. 366.

⁴⁷ KWKL, s. 355.

⁴⁸ KWKL, s. 366.

*przykazanie Boże i do których dodana jest obietnica łaski.... Na tej zasadzie obrzędy ustanowione przez ludzi nie będą sakramentami we właściwym słowa znaczeniu (art. XIII, 3)⁴⁹. Nowy Testament poświadcza polecenie Chrystusowe głoszenia światu Ewangelii, ale nie ustanowienie takiego sakramentu przez historycznego Jezusa Chrystusa (jak to ma miejsce w wypadku chrztu i Wieczerzy Pańskiej). Obrzęd powoływania do służby Słowa narodził się dopiero wraz z powstaniem zboru chrześcijańskiego (podkreślmy, że mówimy tutaj o obrzędzie powołania do służby Słowa, a nie o powołaniu do sprawowania kultu świątynnego czy bezpośrednim powołaniu np. prorockim). Obrzęd ten wyrastał z Chrystusowego przykazania i zawierał obietnicę łaski - nie była to jednak obietnica łaski usprawiedliwienia i zbawienia, którą otrzymuje człowiek w sakramencie chrztu i Wieczerzy Pańskiej, lecz - powtórzmy to raz jeszcze - łaski wsparcia w składaniu świadectwa o usprawiedliwieniu dokonującym się w Chrystusie. *Z tego powodu przypominam ci, abyś rozniecił na nowo dar łaski Bożej, którego udzieliłem ci przez włożenie rąk moich. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości. Nie wstydz się więc świadectwa o Panu naszym... (2 Tm 1,6-8a).**

Powyższe stwierdzenia, rezygnując z sakramentalnego zrozumienia urzędu duchownego, nie pozwalają jednak zredukować go do ujęcia wyłącznie funkcjonalnego. Urząd duchowny jest bowiem w ujęciu luterzańskim nie tylko związany ze szczególną służbą Słowa, lecz również z otrzymaniem daru Bożej obietnicy wsparcia w składaniu świadectwa o Chrystusie i *pilnowaniu nauki* (1 Tm 4,14). Ordynacja na urząd jest więc związana z wyborem dokonywanym przez zбір i Kościół (Dz 6,3-5), a dokonuje się przez modlitwę i nałożenie rąk (Dz 6,6), w wyniku czego wprowadzany w urząd otrzymuje dar łaski - Bożego wsparcia w przekazie Ewangelii.

6. Jedność urzędu duchownego: prezbiter i biskup. W ujęciu Lutra i ksiąg wyznaniowych - jak to powyżej starano się wykazać - istnieje jeden urząd duchowny jako urząd odpowiedzialności za przekaz Słowa i zgodne z Ewangelią sprawowanie sakramentów. W *Traktacie o władzy i prymacie papieża* stwierdza się, że polecenie nauczania Ewangelii, odpuszczania grzechów i zawiadywania sakramentami jest przyznane wszystkim, *którzy stoją na czele Kościoła, czy zwą się pasterzami, czy starszymi czy biskupami. Dlatego Hieronim otwarcie naucza, że według listów apostoelskich wszyscy, którzy stoją na czele zborów są biskupami i starszymi... Hieronim naucza więc, że rozróżnianie stopni między biskupem, prezbiterem i pasterzem wywodzi się z ustanowienia ludzkiego. Przemawia za tym ta rzecz sama, gdyż moc władzy jest ta sama... (60-63)⁵⁰. Dlatego też teologia luterńska obstaje przy zachowaniu jednego urzędu duchownego, w ramach którego mogą istnieć różne specjalne posługi, m.in. biskupia. Można bowiem dla zachowania porządku w Kościele (funkcja nadzoru), przestrzegania poprawności nauczania Ewangelii (funkcja wizytacyjna; Luter upatrywał jednej z przyczyn powstania chłopskiego w złym nauczaniu, stąd też postulował konieczność wizytacji parafii) czy pastoralnego wsparcia samych duchownych zachować posługę superintendenta lub biskupa. Posługa taka byłaby jednak związana z przejęciem szczególnej odpowiedzialności, jak to już stwierdzono, w ramach jednego urzędu duchownego.*

Reformacja niemiecka nie dostarcza instytucjonalnych wzorców służby biskupiej (np. wprowadzony w 1542 r. w urząd Nikolaus von Amsdorf musiał cztery lata później w wyniku wojny szmalkaldzkiej zrzec się biskupstwa). Pod koniec XVI w. nie było już osób pełniących taką służbę, a funkcję nadzorczą nad Kościołem przejęli władcy świeccy poszczególnych księstw. Urząd biskupa utrwalił się natomiast w królestwie Danii, gdzie w 1537 r. J. Bugenhagen, sam nie będąc biskupem (co podkreśla reformacyjne ujęcie posługi biskupa w ramach jednego urzędu duchownego), wyświęcił 7 duchownych na biskupów - na osoby kierujące życiem kościelnym. W Szwecji i Finlandii, gdzie powstały reformacyjne Kościoły narodowe (przyjęły one *Wyznanie augsburskie*, pozostając przy niektórych dotychczasowych tradycjach), zachowano sukcesję apostoelską, odrzucając jednak hierarchiczną strukturę Kościoła. Obecnie najbliższy tradycji

⁴⁹ KWKL, s. 262.

⁵⁰ KWKL, s. 366.

reformacyjnej i uwarunkowaniom historycznym i społecznym Europy Środkowej wydaje się być tzw. synodalne ujęcie funkcji biskupa w ramach jednego urzędu duchownego. W tym miejscu warto podkreślić, że w świetle reformacyjnych przesłanek dzisiejszy problem kadencyjności bądź jej braku w odniesieniu do służby biskupiej w ramach jednego urzędu duchownego ma charakter pragmatyczny, a nie teologiczny. Innymi słowy, miast uprawomocnienia teologicznego, np. poprzez odwołanie się do niezatartego (sakramentalnego?) charakteru święceń i wynikających stąd konsekwencji, lepiej problem kadencyjności umieścić w kontekście dyskusji nad sprawnym funkcjonowaniem Kościoła i odpowiedzialnym wykonywaniem służby Słowa. Być może „fundowanie” sobie cyklicznych wyborów nie służy jedności Kościoła i jego misji ... F. Brunstäd pisze: *Tak więc księgi wyznaniowe mówią o biskupach lub księżach (Pfarrer - ksiądz, proboszcz). Nazywają także proboszcza biskupem swojego zboru. Jest tylko jeden urząd duchowny, w którego służbie stoją zarówno ksiądz, jak i biskup. Takie ujęcie było samo w sobie najostrzejszą krytyką dotychczasowego stanu, według którego urząd biskupa stanowiłby wyższy stopień ordo ecclesiasticus... Według treści, zadań i pełnomocnictwa jest tylko jeden urząd duchowny; biskup jest bratem w urzędzie każdego duchownego... On wyróżnia się od pozostałych duchownych tylko tym, że w ramach urzędu duchownego jego zadania i funkcje rozciągają się na szerszy obszar - na większą liczbę zborów, na pieczę nad właściwym sposobem wykonywania urzędu duchownego w całym Kościele... Tak więc w realizacji mandatu urzędu duchownego, ze względu na ludzki podział zadań, mogą być wyodrębnione poszczególne obszary szczególnej odpowiedzialności i służby: diakona, proboszcza, profesora i biskupa*⁵¹.

W niniejszym artykule nie zostaje poruszona kwestia służby diakonackiej, która w okresie reformacji była bardziej związana z posługą liturgiczną, aniżeli charytatywną i katechetyczną. Uprawomocnienia tego rodzaju służby w ramach urzędu duchownego należy poszukiwać w przesłankach biblijnych i we współczesnym samorozumieniu Kościoła. Nie zostały również poruszone późniejsze polemiki i tendencje dotyczące ewangelickiego rozumienia urzędu kościelnego. Mimo nowych akcentów, nawiązywały one jednak często do dziedzictwa reformacji⁵².

7. Luterkański urząd duchowny a katolickie ujęcie kapłaństwa

Ostatni punkt przedkładanego opracowania ma ukazać swoistość luterkańskiej koncepcji urzędu duchownego w relacji do ujęcia katolickiego⁵³. Nie chodzi tutaj jednak o konfrontatywne przeciwstawianie obu koncepcji czy też wykazywanie wyższości jednej nad drugą, lecz wyłącznie o ukazanie ich wewnętrznej spójności oraz leżących u ich podstaw dwóch „teologicznych logik”.

Katolickie ujęcie kapłaństwa jest ściśle związane z rozumieniem Kościoła jako Chrystusowego misterium i jako ludu Bożego. Panem Kościoła jest Bóg, który objawił się w Jezusie Chrystusie i uobecnia się poprzez działanie Ducha Świętego. Z woli Boga Chrystus ustanowił Kościół, który stanowi zarazem Jego Mistyczne Ciało. Owo Mistyczne Ciało tworzy także lud Boży. Bogu upodobało się bowiem zbawiać ludzi nie tyle pojedynczo, lecz ustanowić ich jako lud (wspólnotę). Tenże lud dzięki Chrystusowi jest powołany do kapłaństwa - ochrzczeni przez odrodzenie i namaszczenie duchem stanowią święte kapłaństwo (nawiązanie do biblijnej idei powszechnego kapłaństwa). Dotąd istnieje zbieżność poglądów katolickich i ewangelickich, od tego momentu zaczynają się jednak rozbieżności.

Teologia katolicka rozróżnia bowiem „kapłaństwo wspólne wiernych”, dotyczące duchownych i świeckich (na mocy chrztu) i kapłaństwo służebne - hierarchiczne, dotyczące wyłącznie duchownych, przy czym podkreśla, że kapłaństwo hierarchiczne różni się od kapłaństwa

⁵¹ F. Brunstäd, *Theologie der lutherischen Bekenntnisschriften*, dz. cyt., s. 204-205.

⁵² Rozwój teologii urzędu jest m.in. opisany w kompendiach z dogmatyki ewangelickiej: W. Joest, *Dogmatik*, Göttingen 1996, t. 2, s. 527-539; H.G. Pöhlmann, *Abriss der Dogmatik*, Gütersloh 2002, s. 343-346; U. Kühn, *Kirche. Handbuch Systematischer Theologie*, Gütersloh 1980, t. 10, s. 182-201.

⁵³ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-163 (nowy przekład).

wszystkich wierzących nie tylko funkcją, powołaniem czy stopniem, lecz istotą. Owa istotowa różnica ma bowiem charakter sakramentalny, a więc jakościowy. Stąd też mówi się o odrębnych stanach - kapłańskim i świeckim. A skoro kapłaństwo i hierarchiczna struktura Kościoła - o czym poniżej - są ustanowione przez Boga, podział na dwa odrębne stany również zyskuje sankcję boską. Tymczasem reformacja odrzuciła podział ludu Bożego na dwa odrębne stany.

Teologia katolicka twierdzi, że istnieje nierozzerwalny związek i swoista ciągłość pomiędzy posłanym przez Boga na świat Jezusem Chrystusem, powołanymi przez niego apostołami pod przewodnictwem Piotra, a następnie pomiędzy powoływanymi przez tychże apostołów biskupami z biskupem Rzymu (papieżem) na czele i ich kolejnymi pokoleniami. To właśnie owa sukcesja (zwana apostolską, przekazywana przez kolejnych biskupów pozostających w łączności z biskupem Rzymu) zapewnia Kościołowi ciągłość i trwałość. Tymczasem teologia luteraska twierdzi, że ciągłość i trwałość Kościoła nie może zasadzać się na ciągłości urzędu (sukcesja urzędu może być co najwyżej jednym ze znaków jedności Kościoła), lecz wyłącznie na Chrystusie i jego Ewangelii. W tym sensie Kościół jest tworem Słowa Bożego (*ecclesia creatura verbi divini est*), a sukcesja apostolska jest przede wszystkim sukcesją wiary - wiernego przekazu Ewangelii.

Teologia katolicka twierdzi, podobnie jak ewangelicka, że o tożsamości Kościoła decyduje wierny przekaz Ewangelii. Jednak gwarancji wierności owego przekazu upatruje w istnieniu instytucjonalnej ciągłości kolegium apostolskiego pod postacią episkopatu - kolegium biskupów pozostających w łączności i uznających prymat biskupa Rzymu. Tymczasem teologia luteraska nie podziela takiej nadziei, a za wierność przekazu Ewangelii czyni odpowiedzialny cały Kościół, przy czym szczególną rodzaj odpowiedzialności przypisuje urzędowi duchownemu, traktowanemu jako służba Słowa.

Teologia katolicka twierdzi, że istnienie kolegium biskupów - episkopatu jest z mocy prawa Bożego kontynuacją kolegium apostolskiego. I tak jak Jezus postawił Piotra nad apostołami, tak też w episkopacie należy uznać jurysdykcyjny (a nie tylko honorowy) prymat biskupa Rzymu, będącego widzialną zasadą i fundamentem jedności wiary. Tymczasem teologia luteraska odrzuca jurysdykcyjny prymat biskupa Rzymu, a przesłanką własnej wykładni urzędu duchownego czyni nie tyle kolegium apostolskie, a następnie biskupie pod przewodnictwem biskupa Rzymu, ile odpowiedzialność za przekaz Słowa Bożego.

Teologia katolicka twierdzi, że pod postacią kolegium apostolskiego, a następnie kolegium biskupów - episkopatu jest realizowana idea kolegialności Kościoła. Tymczasem teologia luteraska ideą kolegialności stara się objąć możliwie wszystkich wierzących i ich reprezentacje (synody, dysputy teologiczne z udziałem świeckich).

Teologia katolicka twierdzi, że istnieje hierarchiczny ustrój Kościoła i stopnie święceń. Najwyższym stopniem i pełnią sakramentu święceń są święcenia biskupie. Niższym stopniem są prezbiterzy, którzy - mimo że nie posiadają pełni kapłaństwa i są zależni od biskupów - są z nimi związani godnością kapłańską; są wyświęceni, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży. Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakonii, na których nakłada się ręce „nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi”. Konsekwentnie istnieją trzy stopnie sakramentu święceń, podczas których dokonuje się konsekracji na odpowiedni stopień - diakona, prezbitera, biskupa. Tymczasem teologia luteraska odrzuca trójstopniowy charakter święceń i hierarchiczny ustrój Kościoła, opowiadając się za istnieniem jednego urzędu duchownego - w tradycji reformacji luterskiej - jako służby Słowa, odpowiedzialnej za właściwy przekaz Ewangelii i sprawowanie sakramentów. W ramach tego urzędu dostrzega się wagę pewnych posług (np. wizytacyjnej, nadzorczej, duszpasterskiej) dla porządku i organizacji Kościoła i powołuje się superintendentów i/lub biskupów (w artykule pomijam kwestię diakonatu jako urzędu).

Teologia katolicka twierdzi, że kapłaństwo zostało bezpośrednio ustanowione przez Chrystusa poprzez powołanie apostołów (*de iure divino*). W tym sensie kapłan reprezentuje samego Chrystusa, z tym że pełnia owej reprezentacji przysługuje biskupom. Tymczasem teologia luteraska twierdzi, że duchowny jest mandatariuszem Kościoła, powołanym na urząd wolą

Kościola. Powołanie to dokonuje się nie tylko poprzez wybór (decyzję zboru bądź zwierzchności), lecz również jako realizacja Chrystusowego słowa przykazania i obietnicy. Nie implikuje to jednak sakramentalnej wykładni urzędu i nie prowadzi do zróżnicowania pomiędzy duchownymi i świeckimi, bowiem na mocy chrztu wszyscy wierzący uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa i w tym sensie są kapłanami i Chrystusami dla siebie. Powołanie na urząd oznacza więc przejście szczególnej odpowiedzialności za Słowo oraz otrzymanie specyficznego daru łaski - wsparcia w składaniu świadectwa o Chrystusie.

Teologia katolicka twierdzi, że skoro kapłaństwo ustanowił sam Chrystus, a poprzez kolegium apostoelskie i kolegium biskupów trwa ono w Kościele, to z mocy Bożej o konsekracji biskupów bezpośrednio decyduje papież, a o konsekracji prezbiterów i diakonów - biskup danego miejsca. Tymczasem teologia luteraska, przyznając władzę ordynacyjną biskupowi bądź superintendentowi, nie traktuje jej jako prawa Bożego, lecz jako prawo wynikające z zapewnienia porządku w Kościele. Istotną rolę przyznaje się przy tym wspólnotie wierzących i jej reprezentacji (synod, konsystorz).